PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 2 korony za odn. do domu 25 h. z przes. poczt. 2.50 h. Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-sza strona 1 kor. Nekrologi 40 hal. Reklamy 60 hal. IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Piątek 15 września 1916 roku. № 204

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 14 b. m. **Na froncie wschodnim**: Front rumuński: Na zachód i wschód od Nagyszeben odparto kilka ataków nieprzyjacielskich. Na reszcie frontu nie było żadnych wydarzeń.

Front arcyks. Karola: W Karpatach toczą się znowu gwałtowne walki. Po wydatnem przygotowaniu, które przechodziło w ogień huraganowy, nieprzyjaciel szturmował nasze pozycje na Smotrecu, Ludowej i Capulu, lecz został krwawo odparty. W dolinie Cibo walka jeszcze się toczy.

Front ks. Leopolda bawarskiego: Położenie niezmienione.

Na froncie włoskim: Ogień armatni na płaskowzgórze Karst wzmógł się widocznie. W Tyrolu wojska nasze w dalszym ciągu oczyszczają okolicę Florame; przy zdobywaniu pewnej pozycji górskiej wzięliśmy do niewoli 44 strzelców alpejskich, w tem dwóch oficerów i zdobyliśmy 1 karabin maszynowy i znaczne zapasy. Nasze pozycje na górach Fassańskich stoją ciągle pod ogniem armatnim.

Atak lotników włoskich na Tryjest.

Dn. 13 bm. w nocy eskadra samolotów, składająca się z 18 samolotów Caproniego, pod osłoną 3 samolotów obronnych, przedsięwzięła atak na Tryjest. Do pomocy stanęło w zatoce 6 nieprzyjacielskich łodzi torpedowych i łodzie motorowe. Rzucono wiele bomb, lecz wyrządzono tylko bardzo nieznaczną szkodę materjalną, a żadnej szkody wojskowej; o ile wiadomo, jeden człowiek został lekko zraniony.

Porucznik okrętowy Banfield zmusił w walce jeden z obronnych samolotów nieprzyjacielskich do opuszczenia się i odwrotu za linję nieprzyjacielską. Nasze samoloty i baterje obronne celnymi pociskami ugodziły nieprzyjacielskie łodzie torpedowe.

Równocześnie zjawiła się eskadra samolotów nieprzyjacielskich nad Parenzo i rzuciła około 20 bomb. Oprócz zniszczenia domku w polu, nie było szkody.

Komunikaty niemieckie.

Berlin. Urzędowo 13 b. m. **Na froncie rosyjskim**: Front ks. Leopolda bawarskiego: Położenie bez zmiany. Mniejsze natarcia rosyjskie na północ od ujścia Dwenty i pod Garbunówką, na północo zachód od Dynaburga odparto.

Front arcyks. Karola: W Karpatach Rosjanie na froncie od miejscowości Smotrec (na południo-zachód od Żabiego) aż do Złotej Bystrzycy przeszli do jednolitego natarcia masowego. Odparto ich wszędzie z największemi stratami nasze dzielne wojsko pod dowództwem jen. v. Conta.

W Siedmiogrodzie wojsko niemieckie w odcinku Hermannstadtu (Nagi Zeben) i na południo wschód od Hoetzing (Hatszeg) zetknęło się z Rumunami.

Na froncie francuskim: Na północ od Somme nnów rozgorzała bitwa. Wojsko nasze znalazło się między Combles a Somme w ciężkich zapasach. Francuzi wtarnęli do Bouchavesnes. Walki artylerji po obu stronach rzeki toczą się w dalszym ciągu z wielką gwałtownością.—Na prawo od Mozy ataki francuskie w odcinku Thiaumont i w wąwozie Souville odparto krwawo.

Na Bałkanie: Ruchy w Dobrudży dokonywują się według planu.—Na froncie macedońskim nie zdarzyło się nic ważniejszego.

Berlin. Urzędowo 14 bm. **Na froncie francuskim**. Ponowne silne ataki nieprzyjacielskie między Givenchy a Somme i w kilku miejscach na- południe od rzeki zostały krwawo odparte. W kontratakach zyskaliśmy na terenie, wzięliśmy jeńców i zdobycz. Na zachód od wąwozu Souville walki piechoty.

Na bałkańskim: W Dobrudży wojska niemieckie, bułgarskie i tureckie w skutecznych walkach posuwają się naprzód Na froncie macedońskim wzmożona działalność bojowa po obu stronach jeziora Ostrowo. Na froncie Mogleny, na wschód do Wardaru i na północ od Ceganska Planina, jako też pod Kukuruc i Kowil odparto ponowne silniejsze ataki nieprzyjaciela. **Kawalla obsadzona została przez Bułgarów.**

Zapowiedź nowej ofensywy rosyjskiej.

Kopenhaga. Półk. Elerget dowodzi w „Russkij Inwalid“, że państwa centralne wykazują obecnie na froncie wschodnim najwyższe napięcie sił. Przygotowuje się nowa ofensywa rosyjska a zadaniem gen. Leszyckiego i Sacharowa będzie przygotować grunt dla szeregu przedsięwzięć, które mogą spowodować rychłą zasadniczą zmianę ogólnej sytuacji wojennej.

Ogół a polityka.

I.

W numerze 13 wychodzącego w Petersburgu „Głosu Polskiego“ p. W. Baranowski pomieszcza pod powyższym tytułem szereg nadzwyczaj trafnych uwag, omawiających zaobserwowany przezeń w społeczeństwie naszem prąd „apolityczności“. Tak ze względu na wyjątkową trafność obserwacji, jak i na to, że w społeczeństwie naszem do tej pory istnieje nie tylko ten prąd ale i propaganda na jego korzyść, przytaczamy w obszernem streszczeniu wywody p. W. Baranowskiego, które są tem znamienniejsze, że pochodzą z tamtej strony linji bojowej, a więc trudno jest podejrzewać w nich ściślejszego związku z prądami politycznemi panującemi obecnie u nas.

——

W ciągu długich lat tłumienia pośród nas życie publicznego i nieustannej twardej walki o byt materjalny, o rzeczy najniezbędniejsze nieledwie, staliśmy się społeczeństwem, w którem nastąpiła częściowa co najmniej atrofja pewnych instynktów i funkcji. Atrofja ta objęła przedewszystkiem dziedzinę polityki narodowej, w której to dziedzinie w ogromnej większości społeczeństwa zapanowała bezwładność. Na miejscu dawnych pojęć w tym względzie, godnych kulturalnego i pełnią sił duchowych żyjącego narodu, zapanowały pojęcia, że je tak określę... gospodarskie. Pojęcia takie—z gruntu zresztą fałszywe — bowiem obcinające skrzydła myśli i przykuwające ją wyłącznie do taczki codziennej — zrozumiałe były jednakże, jako doraźna reakcja wobec bezgranicznych zawodów i strasznych rozczarowań—po których przyjść musiała. Z objawu chwilowego stała się ona jednak niestety zjawiskiem chronicznem. W największej części Polski—w Królestwie, w myśli ogółu wżarła się jakgdyby pogarda dla polityki i lekceważenie jej jakiejkolwiek wartości w całokształcie bytu narodowego. Z tym jałowym przesądem podjęły siłą rzeczy walkę różne grupy, reprezentujące jakieś programowe dążności i hasła. które, pomimo wszystko, wyłaniały się zwolna z mgławicy nieartykułowanych pragnień, będąc jednakże emanacją nielicznych cząstek społeczeństwa zaledwie, cząstek wyjątkowo rozbudzonych—podczas gdy dokoła panowała wciąż bierność. Nawet szerokie zastępy inteligencji dążenia polityczne w trwałej miały pogardzie i wszelkie wysiłki na tem

polu uważały za pewnego rodzaju „sport“ raczej lub „manję“, niźli za służbę narodową poważną, przemyślaną i owocną. Grunt ten wypadki 1905 r. na chwilę rozorały nieco, wnet jednak przyszły nowe lata wszystko spalającej posuchy i nowe co gorsza zawody—i dawna apatja polityczna powraca, mimo, iż kraj posiada już cały szereg „stronnictw“ i „walka“ stronnictw tych stwarza fikcję, ak gdyby ruchu politycznego w społeczeństwie.

W samej rzeczy ruchu politycznego niema u nas bynajmniej w dalszym ciągu, jest tylko dość bezkrytyczne zwykle „sympatyzowanie“ z tym lub innym najogólniejszym hasłem, jest skarżenie się na „partyjne spory, tak u nas w nieszczęśliwej Polsce nie na miejscu“, łamanie rąk, iż „nie masz już między nami zgody i jedności“ i że „polityka odrywa nas od realnego czynu“. Apolityczność powszechna panoszy się jak przedtem. Robienie pieniędzy, działalność filantropijna, kulturalna, gospodarczo-społeczna cieszą się uznaniem i szacunkiem... zagłębianie się w sprawy, polityki tyczące, wydaje się być zbędnem. Mieliśmy więc jakieś tam po gazetach spory polityczne, mieli od czasu do czasu na krótki moment poruszające nas wybory, mieliśmy polityczne gadulstwo i plotki, polityczne intrygi—ale życia politycznego oczywiście, a przynajmniej myślenia, nie mieliśmy zupełnie. Warunki zewnętrzne bytu naszego nie sprzyjały mu rzecz prosta, wewnętrzna świadomość zaś była niedostateczna, by w tym kierunku podsycać w nas czujność. Dookoła jakich takich wytycznych, o barwie politycznej, grupowały się zbiorowiska niesłychanie nieliczne. (d. n.)

Echa wiecu warszawskiego.

Sprawa wiecu warszawskiego w dalszym ciągu zajmuje opinję publiczną. Jak już donosiliśmy stronnictwa prawicowe, grupujące się w Kole międzypartyjnem, wydały protest nietylko przeciw uchwałom wiecu, które nazwano samozwańczem wystąpieniem nielicznych „jednostek“, ale nawet zakwestjonowano prawo organizatorów wiecu, tj. Klubu państwowców, do publicznego występowania.

Stanowisku Koła międzypartyjnego zaprzeczyły fakty, świadczące, że uchwały wiecu odpowiadały nie tylko poglądom, panującym w szerokich kołach społeczeństwa, ale także kierunkom politycznym zorganizowanych grup. Donosiliśmy już, że na oddzielnem zebraniu w „Palais le Glas“ przedstawiciel C. K. N., w którym grupują się stronnictwa lewicy i imieniem tej organizacji zsolidaryzował się z uchwałami wiecu. Obecnie znów tak poważna grupa polityczna, jak Liga Państwowości Poskiej, ogłosiła deklarację, w której również solidaryzuje się z treścią uchwał. W ten sposób zarzut Koła międzypartyjnego o „samozwańczem wystąpieniu nielicznych jednostek“ okazał się pustym dźwiękiem. Deklaracja L. P. P. brzmi.

„Protest pięciu grup politycznych przeciw uchwale wiecu, zwołanego w dniu 3 września przez Klub Państwowców Polskich, jest zredagowany w takiej formie iż może nasunąć mniemanie, jakoby znaczna część społeczeństwa polskiego nie godziła się na podstawowe dążenia narodowe: odbudowania własnego państwa i utworzenia własnej armji.

Wobec tego Liga Państwowości Polskiej czuje się zniewolona do publicznego wyjaśnienia, iż podpisane pod protestem grupy obejmują zaledwie cząstkę zorganizowanego i uświadomionego ogółu i zgoła nie wyrażają panującej w społeczeństwie opinji.

L. P. P., nie godząc się z taktyką i metodami Klubu Państwowców Polskich, nie wzięła udziału w wiecu w dn. 3 września, ze swej strony jednak oświadcza, iż przewodnią myśl uchwały wiecu—wskrzeszenie, na gruzach panowania rosyjskiego, państwa polskiego i armji polskiej podziela w zupełności“

Liga Państwowości Polskiej.

O restytucję Królestwa Polskiego.

Komitet obrony narodowej w Ameryce Północnej, jak donosi „Dziennik Narodowy“, zwrócił się do ambasadorów i posłów mocarstw, rezydujących w Waszyngtonie z przedstawieniem konieczności reaktywowania Królestwa kongresowego i uzasadnia potrzebę tego aktu szeregiem przesłanek prawnych.

Memorjał swój Kom. Obr. Nar. uzasadnia w następujący sposób: 1) Królestwo Polskie zostało całkowicie oswobodzone z okupacji wojsk rosyjskich, która trwała od r. 1831; 2) Komendy wojsk obu państw centralnych, zajmując ziemie Królestwa, w odezwach swych do ludności zaznaczały, że nie prowadzą wojny z narodem polskim lecz przynoszą mu wolność; 3) Królestwo Polskie uległo straszliwemu zniszczeniu przez ustępujące wojsko rosyjskie; 4) Prace przy odbudowie kraju wymagają zupełnie samodzielnego funkcjonowania społecznych sił polskich; 5) Powrót Rosjan groziłby zupełnem zniszczeniem kraju i groziłby istnieniu narodu polskiego; 6) Skutkiem powyższego dla odbudowy kraju i obrony przed powrotem Rosjan jest koniecznem oddanie losów narodu polskiego w jego własne ręce; 7) Na podstawie sprawozdań p. Walcotta i fundacji Rockfellerowskiej, nędzy w Król. Polsk. nie jest w stanie pokryć prywatna akcja dobroczynna a do zaspokojenia potrzeb kraju jest koniecznem zaciągnięcie pożyczki narodowej w krajach neutralnych; 8) Pożyczka taka zaciągnięta być może jedynie po uznaniu Polski za niepodległe i zwierzchnicze państwo, mogące w swojem imieniu zaciągać i gwarantować pożyczki; 9) Opierając się na prawie międzynarodowem, częścią którego jest konstytucja Królestwa Polskiego z r. 1815, Komitet obrony uważa, że Królestwo Polskie nie jest częścią składową państwa rosyjskiego a jest państwem niezależnem, zaś władza rosyjska opierała się na zbrojnem zajęciu terytorjów Królestwa przez wojska rosyjskie, miała przeto charakter okupacji wojskowej, przewidzianej w artykułach 42, 43 i 55, sekcji III dodatku z r. 1907 do konwencji haskiej; 10) Władza okupanta w myśl części drugiej art. 42 obecnie ustała, a więc po ustąpieniu armji rosyjskiej z Królestwa powrócić winny rządy prawowite, a tymi są, w myśl Konstytucji Królestwa oraz prawa uchwalonego przez sejm 19 lutego 1831, władze sejmowe do czasu obioru rodziny panującej.

Komitet Obronny Narodowej, opierarając się na powyższych przesłankach „uważa, że reaktywowanie prawno-politycznego życia Królestwa przez zwołanie sejmu polskiego jest jedyną drogą do ochrony tego kraju przed powtórnym najazdem wojsk rosyjskich i jednocześnie będzie punktem wyjścia do rozwiązania kwestji polskiej, uważanej przez Rosję, za zgodą Anglji i Francji, a wbrew prawu międzynarodowemu za wewnętrzną kwestję cesarstwa rosyjskiego“.

Memorjał o powyższej treści podpisali za Komitet Obrony Narodowej, prezes Józef Zaleski i sekretarz Stanisław Rayzacher.

Wywody Komitetu Obrony Narodowej są zupełnie słuszne, wynikające z logicznego rozumowania i poczucia sprawiedliwości. Wymagają jednak koniecznie ze strony narodu polskiego, nie cichego sentymentalnego pragnienia, ale aktu zbiorowej woli, stałego i konsekwentnego dążenia, żądania należnych mu praw na każdym kroku i przy każdej nadającej się okazji.

Nie wystarczy przekonanie o słuszności sprawy, trzeba wytężyć wolę twórczą i siły do jej urzeczywistnienia.

Pułkownik Januszajtis w Warszawie.

(Korespondencja „Gaz Radomskiej“).

Warszawa 12 września.

W dniu 10 września, w salonach Klubu Literacko Naukowego odbył się raut na cześć przebywającego w Warszawie pułkownika 2-ej brygady Legjonów polskich, Januszajtisa. Liczny zastęp przedstawicieli wyższej inteligencji m. Warszawy przybył, aby uczcić legendarną już obecnie postać 25-letniego pułkownika.

Zebranie rozpoczęło się zagajeniem burmistrza m. Warszawy, p. Chmielowskiego, który w podniosłem przemówieniu uczcił drogiego wszystkim, miłującym odrodzenie Ojczyzny, gościa.

Pułkownik Januszajtis, dziękując w imieniu swojem i Legionów polskich za gościnność organizatorów rautu, wypowiedział następujące znamienne słowa: „Naród polski musi być czynnym, lecz nie niecierpliwym; nie powinniśmy dać się unosić frazesom; wysiłki Legionów polskich nie dają pozornie tych wyników, których społeczeństwo spodziewało się. Pozory te są mrokiem, a mrok ten dusi ducha optymizmu. Ostrzedz należy społeczeństwo przed nieuzasadnionym pesymizmem, gdyż bądź co bądź w przeciągu ostatniego roku osiągnięto poważne sukcesy, a sukcesy te są etapami do zupełnego zwycięstwa. Jeżeli w społeczeństwie nie znajdą się promienie nadziei i wiary, to Legiony mogą łatwo stracić ducha“

W zakończeniu swego przemówienia pułkownik Januszajtis wzywał do łączności w imię ideału Państwa Polskiego, w najszerszem pojęciu tego słowa, przyczem zaznaczył, że tylko systematyczna i twórcza myśl o Państwie Polskiem doprowadzi do tryumfu sprawy, dla

której Legiony polskie wystąpiły w pole.

Z całego szeregu przemówień wyróżnić należy gorące i patrjotyczne przemówienie ks. Wesołowskiego który powiedział: „oby pułkownik Januszajtis wyszczerbił swój miecz na karkach Moskali i powrócił ze złocistą, hetmańską buławą“, podniosłe słowa p. J. Wassercuga, że „czyn Polski — to czyn Legionów, a bez tego czynu bylibyśmy jako fałszywi prorocy“ i nareszcie przepiękny toast na cześć Legionów posła dziekana Parczewskiego: „Do Panteonu Cyprjanów Godebskich i Kozietulskich przybywa nowa, piękna postać; szum podhalańskich wichrów i lasów wołyńskich szepcze słowo: Januszajtis!“ Deklamacją p. Stojowskiej oraz okrzykiem na cześć wolnego Państwa Polskiego, Legionów i 2-ej Brygady zakończony został wieczór.

Wśród obecnych zauważyliśmy między innymi: posłów pp. Parczewskiego i Rosnera, burmistrza stoł. m. Warszawy p. Chmielewskiego, profesora Grotowskiego, d-ra Ludwika Zielińskiego, d-ra Radziwiłłowicza, redaktorów pp. Izę Moszczeńską i Simona, oraz znanego jeszcze z czasów wolnościowych bojownika o szkołę polską, obecnie porucznika artylerji Legjonów polskich Kacpra Wojnara. W czasie całego zebrania panował podniosły nastrój i serdeczny ton. *bep.*

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* piątek 15 wrzesień, N. M. P. Bolesnej Nikodema sł.: Budzimiła.

Wschód słońca godz. 6 m. 15, zachód godz. 6 m. 55 czas letni.

Wspominki historyczne. 1697. Koronacja Augusta II.

— **Wieści od uchodźców.** Józef, syn Wawrzyńca, Bednarek, Ignacy Wudarczyk, Władysław Olejnik, Władysław Wudarczyk, Filip Leśniakowski, Michał Kaczmarek, Stanisław Leśniakowski ze wsi Kołoniec i wsi Wyszynka Fałkowska, gminy Ruda Malenicka pow. koneckiego, gub. radomskiej i Stefan Pękała ze wsi Lelonek, gm. Lipskiej, pow. Iłżeckiego, wszyscy wymienieni służą w 2 rocie saperów i zawiadomiają rodziny, że są zdrowi, czego i im życzą.

Ela Łuniewska, rodzicom Cywińskim, Radom, 12 Szeroka. Z synkiem Lolkiem i służącą Ostrowską i Krystyną bawi w Eupatorji. Karol zdrów, na tem samem stanowisku. Stachowie w Ekaterynosławiu, fabryka Rudzkiego, dokąd odpowiedź tą drogą kierujcie. Klein Kazimierz na medycynie w Odesie Bolesław stale w Moskwie. Wszyscy czekają upragnionych wiadomości.

Halamowie August, Aniela, Anna, Aleksander z żoną Marją, Bronek w wojsku, Przyłęccy Jarosław, Jadwiga z córeczką Iruchną, Anielą, Anną, Jadwiga z Iruchną są zdrowe, mieszkają w Połtawie na Ostrowsku, dom. Kamina. August w Łunińcu, Jarosław i Wacław Oszczepało w Witebsku, Aleksander z żoną w Starokonstantynowie są zdrowi. Zawiadamiają Murczkiewiczów w Sosnowcu, ul. Konstantynowska № 20, matkę i Reginę Przyłęckie w Busku, Marusieńskich w Skarżysku, ziemi radomskiej, że Euzebiusz w Orszy Henryk w Archangielsku są zdrowi. Proszą o wiadomości : czy nie potrzebują pieniędzy.

Stefan Roman Górski, urzędnik kol. W. W., zawiadamia rodziców w Miechowie, ziemi kieleckiej i p. Szafrańskich w Radomiu (Spacerowa № 10), że jest zdrów i od 1—5 r. b. pracuje w Zarządzie kolei podolskiej w Płoskirowie. Prosi o wiadomości.

— **Nabycie posesji:** Dowiadujemy się, że pan M. Szafrański nabył od p. Sztarka nieruchomość przy ul. Wysokiej № 14.

— **Bezpłatna zbiórka chrustu.** Od p. prezydenta naszego miasta otrzymujemy następujące wyjaśnienie władz okupacyjnych w sprawie zbiórki chrustu przez biednych w lasach rządowych:

Celem ulżenia nędzy najbiedniejszych wydał c. i k. Urząd leśny obwodowy na podstawie zaświadczeń wydanych przez Urzędy gminne pozwolenia na zbieranie chrustu w lasach rządowych dwa razy w tygodniu.

Akcja ta nie osiągnęła jednak zamierzonego celu, gdyż pozwolenia dostawały się często w ręce ludzi zasobnych, urzędy gminne wystawiły bowiem zaświadczenia ubóstwa nie dość ogłędnie. Obdarowani nie stosowali się do wydanych przepisów, nie zgłaszali do personelu leśnego, brali samowolnie większą ilość chrustu niż im się należało, a przedewszystkiem z reguły brali grube gałęzie, które obcinali z leżących drzew przy pomocy siekiery. Wobec tego zarządza się: Pozwolenia na zbiórkę chrustu wydawać się będzie na czas od 1-go października 1916 r. do 31 marca 1917 r. tylko na podstawie wykazu zestawionego przez Urzędy gminne w porozumieniu z miejscowym Komitetem Obywatelskim. Wypełnione pozwolenia prześle się do urzędów gminnych celem doręczenia obdarowanym. Osobistych zgłoszeń nie będzie się uwzględniało, są zatem bezcelowe. Celem uregulowania zbiórki i ograniczenia pewnej ilości, aby zbiórka nie odbywała się ze szkodą dla lasu zastrzega sobie c. i k. Urząd leśny wydanie tylko takiej ilości pozwoleń, jaką będzie uważał za stosowną. Obdarowanych należy pouczyć, aby ściśle stosowali się do wydanych przepisów, w przeciwnym bowiem razie będą surowo karani jako przestępcy leśni, a w razie jeśliby nadużycia miały się w większej ilości wypadków i częściej powtarzać, zostaną wszystkie pozwolenia cofnięte. Wykazy należy przedłożyć najpóźniej do 25 września r. b. Dodatkowych wykazów i pojedyńczych poświadczeń nie uwzględni się.

= **Ceny targowe** w ubiegły czwartek kwartę masła płacono od zł. 13 gr. 10 do zł. 18 gr. 14, jajkó 10 gr. sztuka, jajek było brak. ćwierć kartofli złotych 9, pud śliwek zł. 12.

— **Na wpisy** W przyszłą sobotę i niedzielę w Sali Ligi Kobiet, odegrany będzie przez Teatr Popularny obrazek sceniczny z 63 r. p. t. „W górę serca“. Dochód z przedstawienia przeznaczony jest na dochód T-wa Wpisów szkolnych przy pensji panny M. Gajlówny. Sądzić należy, że ze względu na sympatyczny cel, na jaki dane będzie to przedstawienie sala będzie zapełnioną. Niedzielne popołudniowe przedstawienie po cenach miejsc zniżonych.

= **Kradzież.** W ubiegły czwartek o g. 8 rano w piekarni Joska Grüna nieznani złodzieje skradli Chaimowi Ajdelsztejnowi 30 rub. kwit na 100 koron dwa weksle wystawione na imię Ajdelsztejna, jeden na 60 rub. drugi na 300 rub., i wyrok na imię Jana Mączyńskiego, oraz 5 kart chlebowych.

= **Wykaz chorób zakaźnych** według Wydziału zdrowia publicznego za dz. 13-IX: *Tyfus brzuszny*: Wałowa 15, Młodzianowska 21, 2 przyp. *Szkarlatyna*: Rynek 4, Koszarowa 2,—2 przyp. *Dyzenterja*: Wysoka 9—1 przyp.

Dnia 14 IX: *Tyfus brzuszny:* Lubelska 25, Szeroka 1, Spacerowa 22, Stare Miasto 2, Szpitalna 9,—5 przyp. *Szkarlatyna:* Bóżniczna 11, St. Krakowska 12, Bodjazdowa 10—3 przyp.

Z KRAJU.

> **Zakład Dra Chramca w Zakopanem.** przeszedł z dniem 4 bm. pod Zarząd Krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża. Zakład prowadzonym będzie w dalszym ciągu jako sanatorjum wojenne dla żołnierzy zagrożonych chorobą piersiową. Kierownictwo objęło Biuro prezydjalne Czerwonego Krzyża w Krakowie z Drem Witołdem Ziembickim na czele. Zakład mieści około 800 łóżek. Aprowizację Zakładu i żywienie chorych prowadzi Czerwony Krzyż we własnym zarządzie.

> **Dar na Legjony Polskie.** Rada zawiadowcza Tow. strzeleckiego w Krakowie pod przewodnictwem prezesa p. J.-K. Federowicza uchwaliła na cele nowego umundurowania II pułku ułanów polskich 4.200 koron. Towarzystwo powyższe ofiarowało dotąd na cele Legjonów polskich 13.000 koron.

ZE ŚWIATA.

‡ **20.000 japończyków w armji ros.** „Berliner Tageblatt“ publikuje rozmowę swego korespondenta z frontu rosyjskiego z pojmanym do niewoli oficerem japońskim, który oświadczył, iż w szeregach rosyjskich znajduje się przeszło 20.000 japończyków, w tej liczbie i artylerzyści; przeważnie zaś piechota. Podlegają oni rozkazom oficerów rosyjskich, co jest przyczyną wielkiego niezadowolenia z ich strony. Japończycy przybyli do Europy walczyli bardzo niechętnie i jedynie pod przymusem w szeregach rosyjskich. Opozycja przeciw przymierzu z Rosją występuje

otwarcie. Opozycja dopięła tego, że zaniechano wysyłania dalszych transportów wojska do Europy.

TELEGRAMY

Komunikt bułgarski.

Sofja. (BK.) Komunikat urzędowy z 13 bm Na froncie rumuńskim wzdłuż Dunaju panował spokój. Pochód naszych wojsk w Dobrudży trwa dalej. Komendant 3 armji donosi, że oficerzy, którzy wczoraj wrócili z Silistrji, Tutrakanu i okolicy opowiadają, iż wojska rumuńskie w swym szybkim odwrocie dopuszczały się niesłychanych wykroczeń przeciw ludności bułgarskiej. W wykroczeniach tych brały udział także oddziały rosyjskie.

Na froncie macedońskim ogień artylerji i piechoty. Próby nieprzyjaciela przedarcia się zostały wszędzie odbite. Na morzu Egiejskiem krąży flota nieprzyjacielska.

Moździerze austrjackie i niemieckie pod Silistrją.

Berlin. Według wiadomości z Bukaresztu Silistrja zaatakowana była licznymi pociskami 30·5 ctm. i 42 ctm. moździerzy, które w kilku godzinach zniszczyły forty.

Transport wojsk z Anglji.

Haga. (BK.) Dyrekcja poczt zawiadamia, że ruch pocztowy do i przez Anglję został przerwany do odwołania.

Amsterdam. (BK.) B Reutera donosi, że dn. 13 bm. od godz. 1 rano nie otrzymało żadnego telegramu z Londynu.

Wszystkie okręty w Rotterdam-Massluis, które chciały odpłynąć do Anglji, otrzymały wiadomość, że wjazd do portów angielskich jest niemożliwy. — Widocznie idzie o ukrycie w tajemnicy przewozu wojsk do Francji.

Demonstracje w Zofji.

Zofja. (B. K.). Z powodu zwycięstw w Dobrudży odbyły się demonstracje uliczne przed poselstwem. Radzie ministrów urządzono owacje. Radosławow miał przemówić do tłumu, w której powiedział, że żółdactwo w Dobrudży zamykało dzieci w szkołach i podpalało je, gwałcono matki i córki. Na okrzyki oburzenia odpowiedział prezydent ministrów, że dzielne armje bułgarskie pomszczą te haniebne czyny.

Internowanie korpusu greckiego w Niemczech.

Berlin. (BK). Urzędownie ogłoszono, że dowódca 4-go korpusu armji greckiej, stojącej załogą w Seresie, Dramie i Kawalli, zwrócił się do naczelnego dowództwa niemieckiego, aby wzięło wojsko jego w opiekę przeciw utrudnieniom, wywieranym ze strony koalicji, która odcięła temu korpusowi łączność z krajem i nie dopuszcza żywności, skutkiem czego wśród wojska szerzy się głód i choroby. Prośbie jego stanie się zadosyć. Aby uniknąć możliwego naruszenia neutralności, porozumiano się z dowódcą korpusu, że cały podwładny mu oddział, wraz z uzbrojeniem, jako neutralny, przeniesiony będzie do Niemiec i tam pozostanie, traktowany po przyjacielsku, aż do czasu, gdy Grecja uwolniona zostanie od najścia koalicji.

Sytuacja w Grecji.

Paryż (BK.) Aj. Havasa donosi z Aten dn. 13 bm. Sprawa gabinetowa nie została jeszcze rozwiązana. Dziś nie odbywały się żadne narady urzędowe.

Zakaz przyjazdu do Petersburga.

Sztokholm. (B. K.) Rosyjski departament policji podał do publicznej wiadomości, że odtąd przyjazd do Petersburga dozwolony jest tylko za poprzednim zezwoleniem od wypadku do wypadku. Osobom niezamieszkałym stale w Petersburgu pobyt dozwolony jest najwyżej 4 tygodnie.

Rada wojenna koalicji w Petersburgu.

Kopenhaga. (B. K.). „Extrablatt" donosi z Chrystjanji za „Aften posten", że prezydent ministrów Briand, minister wojny Boques oraz kilku oficerów udało się przez Sztokholm i Kaparandę do Petersburga, gdzie ma się odbyć Rada wojenna.

Pogromy żydów w Rumunji.

Berlin. Ze Sztokholmu donoszą, że rumuńskie koła nacjonalistyczne urządziły w Mołdawji pogromy żydowskie. W Braile i Izmaile brały udział w pogromach także wojska rosyjskie. Żydów posądzają bowiem o szpiegostwo na rzecz Niemiec.

Redaktor i wydawca: Szczesny Jastrzebowski Druk J. K. Trzebińskiego Radom